

# Poranne łzy – Krystyna Prońko

Poranne łzy- serdeczne przyjaciółki me  
W kolejnej biedzie znów odwiedzić wpadły mnie  
Porannym łzom- próbuję opowiedzieć  
Jak to z nami jest- jak to jest  
Chcę czułych słów Twój głos jest pełen zimnych nut  
Daremnie czekam na czułości choćby łut  
Dlaczego chłód nagły chłód  
Zmienił serce twe? i raz po raz wtórują mi  
Poranne łzy - kap- kap  
Kto życie zna- pociesza mnie  
Pociesza mnie że nie jedna pytam tak  
I jeszcze cień nadziei cień że serce me  
Doczeka się na swój świąteczny dzień  
Wśród czułych słów słów pełnych najcieplejszych nut  
Ach nie mnie jednej się przydarzył taki cud  
Że zniknął chłód nagły chłód  
Świąteczny nastał dzień  
Rozchmurzył się poranek zły  
I nie powrócą już  
Poranne łzy



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych